

# Zofia Gąsiorowska-Szmydtowa

---

"Wybór pism i nauk", Andrzej Towiański, oprac. Stanisław Pigoń, Kraków 1919 ; "Pisma wybrane", T. I-II, Andrzej Towiański...: [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 19/1/4, 144-148

---

1921/1922

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Towiański Andrzej:** *Wybór pism i nauk, opracował Stanisław Pigoń*. Biblioteka Narodowa Nr. 8. Kraków, nakładem Krakowskiej spółki wydawniczej, b. r. (1919), 8 m. str. 168.

**Towiański Andrzej:** *Pisma wybrane, wybór, układ i przypisy Andrzeja Boleskiego*. Warszawa-Kraków, Wydawnictwo J. Mortkowicza, nakład T-wa wydawniczego w Warszawie, MCMXX, 8 w., t. I str. XI+250, t. II str. 241.

Towiański nie porozumiał się za życia ze swoim narodem; po zgonie stał się mu niemal obcym i obojętnym. Ani cześć i uwielbienie wyznawców, ani argumenty wybitnych przeciwników towianizmu nie zdołały zbliżyć szerszych sfer społeczeństwa do źródeł Sprawy. Wpłynęła na to w niemałej mierze konspiracyjna metoda towiańczyków, którzy w obawie przed niezrozumieniem i szyderstwem ludzkim nielicznym jedynie odstawiali dążenia i cele ruchu. Tendencyjne rozpowszechnienie *Biesiady* przez niechętnych Towiańskiemu Braci Zmartwychwstańców nie mogło również wyjaśnić kwestji: zagmatwało ją raczej. Mętna dogmatyka tego pisma zniechęciła czytelników, odwracając ich uwagę od moralnych wartości nauki. Nie brakło wprawdzie pośredników między Towiańskim a czytającą inteligencją. Teolog, polityk, historyk, krytyk literacki, psycholog, psychiatra — wszyscy zabierali głos w kwestji towianizmu, uważając się za powołanych sędziów Sprawy. Lecz na bezstronne, naukowe ujęcie zbieżało się w Polsce długo. Mimoходом wskazał właściwe drogi badań Dawid (*Psychologia religji, Około bergsonizmu*), na które też weszli uczeni w dobie ostatniej. Zaczęto tłumaczyć misję Towiańskiego w związku z zjawiskami natury religijnej, stawiając go obok jasnowidzów i mistyków. Stawał się dzięki temu mistrz Andrzej coraz bliższy i zrozumialszy ludziom nieuprzedzonym; rosła też wśród inteligencji polskiej chęć poznania pism jego. Chęci tej uczynili zadość równocześnie prawie dwaj znawcy i sympatycy towianizmu: p. Andrzej Baumfeld-Boleski i prof. Stanisław Pigoń, wypełniając niedoszły zamiar Karola Baykowskiego. Obaj zdecydowali się na wybór tylko, w niejednakim wszakże zakresie i według różnych metod.

Baumfeld przygotował obszernie wypisy z turyńskiego wydania *Pism* i na 30-tu z górą arkuszach dał bogaty materiał rzeczowy, odwołując się w przypiskach jedynie do innych wydań. Chodziło mu przytem wyłącznie o warjanty tekstów, przez siebie wybranych. Pominięte zostały wskutek tego ważne niezmiernie dokumenty, drukowane gdzieindziej; stąd też wynikała charakterystyczna dla turyńskiego wydania jednostronność. Tłumaczy się z niej p. Baumfeld w przedmowie, pisząc: „z ogromnego materiału wybór zawsze pewne piętno mieć musi indywidualności tego, który go dokonał. Tę ostatnią trudność mając na uwadze, uwzględniłem w wydaniu niniejszem tylko to, co autor sam przejrzał i za odpowiednie do ogłoszenia uznał...” (str. X). Takie stanowisko wykluczało rewizję pism Towiańskiego. P. Baumfeld wystąpił tu w roli spadkobiercy testamentu mistrza Andrzeja, pragnąc w ten sposób choć w części spłacić... dług wobec idei, która w (jego) życiu duchowem wielką odegrała rolę“. W myśl intencji sługi Bożego, (choć wbrew opinii większości towiańczyków) podał czytającemu ogółowi niektóre tylko nauki Mistrza, wierząc, że nadeszła chwila stosowna do takiej publikacji, w nadziei, „że umożliwione poznanie pism Andrzeja Towiańskiego rozwieje do reszty mroki uprzedzeń, nagromadzonych dokoła tego gorącego apostoła wielkiej duchem Polski“.

Liczył się więc p. Baumfeld, podejmując trud wydawniczy, z cenzurą braci-towiańczyków, w szczególności zaś z światłym Włochem, p. A. Begy'em. Mówiąc po prostu, zapragnął zbliżyć czytelnika do Sprawy w sposób odpowiadający stanowisku Mistrza i jego uczuć. Z takiego założenia pracy wypłynęła konstrukcja całości, jak też charakter niektórych rozdziałów.

Wybór rozpoczyna się „Aktem ogłoszenia Sprawy Bożej w kościele arcykatedralnym paryskim dnia 27 września 1841 r.“, a więc pierwszym publicznym przemówieniem Towiańskiego na emigracji. Po niem następują: „Przemówienie na zebraniu sług Sprawy Bożej“. Nie są to dokumenty chronologicznie najwcześniejsze, nie sięgają też treścią do genezy powołania Towiańskiego, do czasów litewskich. Mówią jedynie o jego wystąpieniu w Paryżu, jako w ognisku Emigracji, o ujawnieniu się misji jego w szerszym gronie słuchaczy, jak też o zasadniczym tej misji charakterze. Działalność apostoła Sprawy na Litwie, zwłaszcza doniosła praca nad ludem, którą on z rozkazu Bożego rozwijał, nie została w wydaniu p. Baumfelda wyodrębniona, wydawca bowiem część materiału umieścił w tomie I, w dziale zatytułowanym: „Z doświadczeń i przeżyć“, część zaś w tomie II, a mianowicie: list do włościan antoszwinięckich, drukując go jako jeden z 7-miu wybranych listów Towiańskiego. Z takiego rozbitcia tematu wynika pewna trudność dla czytelnika, zmuszonego do przegrupowania elementów treści. Niedosć plastycznie bowiem zarysowała się w „Pismach wybranych“ misja Sługi Bożego z czasów litewskich, jak też jej związek z późniejszą akcją apostolską.

Trzecim z kolei dokumentem, wypełniającym cały II rozdział, jest *Biesiada* z Janem Skrzyneckim, jako przedruk z wydania turyńskiego. W przypiskach odwołuje się p. Baumfeld do wydania ks. Jełowickiego, pragnąc wykazać główne różnice tekstu; o autografie wspomina wprawdzie, ale zeń nie korzysta. Dla ułatwienia czytelnikowi pracy myślowej, podaje w odnośniku tok myśli pisma, odwołując się przytem do swych rozpraw o Towiańskim, jak też do studjum prof. Pignonia o *Biesiadzie*. Chcąc uwydatnić doniosłe jej znaczenie w rozdziale III-cim, obejmującym 50 str. druku, zamieszcza „Pisma i noty objaśniające“, związane ściśle z treścią *Biesiady*. Pomagają one istotnie do zrozumienia idei, powierzonych Skrzyneckiemu, podnosząc równocześnie rolę, jaką wśród prac Mistrza odegrała *Biesiada*.

Na 4-tym z kolei rozdziale p. t. „Polska-Naród-Sługa Boży“ najsilniej zaważył stosunek wydawcy do turyńskiej edycji; pominął bowiem p. Baumfeld ważny niezmiernie list Al. Chodźki do Mikołaja I z 18 sierpnia 1844 roku, którego autorem był niewątpliwie Towiański. List ten, jak wiadomo, wywołał oburzenie wśród emigrantów, powodując manifestacyjne wyjście z koła Słowackiego i Kamińskiego. Należał więc do najbardziej drażniących objawów polityki mistrza Andrzeja i przez to winien być uwzględniony jako charakterystyczny i ważny.

O ile metoda wydawnicza nie pozwoliła p. Baumfeldowi odsonić w całej pełni narodowej funkcji towianizmu, o tyle jasno i wyraziście zarysował się w książce stosunek mistrza Andrzeja do kościoła katolickiego, jak też misja Sługi Bożego do Izraelitów.

Wyodrębnił również p. Baumfeld poglądy Towiańskiego na sztuki piękne, słusznie poświęcając im rozdział cały, skoro idea artysty chrześcijańskiego tak ważną odegrała rolę w twórczości wielkich poetów polskich.

Z dwóch ostatnich rozdziałów, noszących tytuły: „Listy” i „Urywki”, tłumaczy się wydawca w przypiskach. Oddzielnie zarejestrował listy, bo pragnął czytelnikom ułatwić poznanie stosunków osobistych mistrza Andrzeja, wyrażających się w korespondencji prywatnej. Co do „Urywków” — p. Baumfeld wyznaje, że miał cel podwójny: Chodziło (mu) o to, ażeby myśli, nieraz w obszernych pismach tonące, wyłowić i dać w zwartej, aforystycznej niemal formie, a nadto, ażeby pokazać niejako elementy twórczego stylu Towiańskiego. (t. II, s. 26). Z urywków starał się ułożyć całość myślową, odpowiedzieć na pytanie, czym jest w pojęciu Mistrza „droga służby naszej”, „wielka droga Boża”? Odpowiedź tę dają wprawdzie pisma, drukowane w poprzednich rozdziałach, ale „Urywki” dobrane są tak, żeby ta całość raz jeszcze stanęła przed nami w świetle bodaj mocniejszym i żywszym (t. II, s. 221). Z zamiaru swego wywiązał się p. Baumfeld należycie. „Urywki” — to miniaturowy wybór, z tem zastrzeżeniem, że motywy polityczne, że teozofja apostoła Sprawy nie są tu uwzględnione.

Przy końcu tomu II zamieścił wydawca „Słownik”, podając w nim zarówno nazwy osób, miejscowości, jak też wyrazy charakterystyczne, składające się na terminologję towianizmu. Treści ostatnich p. Baumfeld nie tłumaczy, wskazując jedynie stronicę, które zawierają „albo wprost objaśnienie danego pojęcia, albo sformułowanie, ułatwiające uchwycenie sensu, w jakim pojęcie to jest w *Pismach* użyte” (t. II, s. 229). Trud wyjaśnienia i zdefiniowania danego terminu pozostawia w wielu razach wydawca czytelnikom; nlekiedy, wówczas mianowicie, gdy chodzi o szczególnie ważne i zawikłane kwestje, o słowa takie, jak „czyn”, „ton”, możnaby oczekiwać bardziej szczegółowych instrukcyj, o które p. Baumfeldowi, jako znawcy towianizmu, nie byłoby trudno.

Co się tyczy samego przedruku — dokładność jego wzrosłaby jeszcze przez zaopatrzenie ustępów poszczególnych w odnośniki, podające stronicę pierwowzoru. Naogół jednakże w całej książce uderza staranność wydawnicza, zespólna z gruntowną znajomością przedmiotu.

Z równym pietyzmem dla Sprawy podjął swe zadanie prof. Pigoń. Jego 10-cio arkuszowy zbiorek wyszedł z druku równocześnie z pierwszym tomem „Pism wybranych”, ale w handlu księgarskim ukazał się o kilka miesięcy wcześniej. Jako badacz niezależny zajął wydawca wobec towianizmu stanowisko krytyczne, które się już zarysowało w jego studjum o *Biesiadzie*. Nie krępował się przeto ramami turyńskiej edycji, korzystając z innych (*Współudział... Kilka aktów i dokumentów... Pamiętnik Towarzystwa im. Mickiewicza*, t. IV), wybierając z nich najważniejsze dokumenty Sprawy. Przyznaje prof. Pigoń, że Towiański: „Wśród rozbitcia politycznego, zdrętwienia, w cierpieniu narodowym i w gnijącej atmosferze beznadziei wzniecał ruch religijny, spontaniczny, od dawna w Polsce nieznaną, zasiewał w duszach żądzę udoskonalenia się, budził żywą troskę o zbiorową kulturę moralną, w bogactwo duszy polskiej wniósł dawno nie potrącany ton” (s. 23). A jednak wpływ Towiańskiego nie zatoczył szerszych kręgów. Przyczyną tego — według wydawcy — „niewspółczesność jego zbyt uproszczonej, wprost prymitywnej, umysłowości, ubóstwo idei, wynikające z nieogarnięcia całego ówczesnego ogromu prac i cierpień ducha ludzkiego, trudzącego się nad osadzeniem religji w życiu nowoczesnym”. Towiański silniejszy wpływ wywierał w bezpośrednim obcowaniu z ludźmi, niż przez pisma swoje. „Nawet po jego śmierci — ciągnie wydawca — wpływ Sprawy silniej zaznacza się jedynie tam, gdzie świadczy o niej nie pismo, lecz żywy, przetworzony człowiek”. Gdy p. Baumfeld wierzy, że wszyscy ludzie dobrej

woli przekonają się do Sprawy, poznawszy ją u źródła, prof. Pigoń zapatruje się na tę kwestję z pewnym sceptyzmem. Uważa, że pisma Towiańskiego nie zdołają wywołać wstrząsu moralnego, który jest punktem wyjścia wszelkiego odrodzenia. Czytelnik obojętny, lub tylko ciekawy, znajdzie w nich — nudę. Ale człowiek, obudzony wewnętrznie, z żywym głodem doskonalenia się, odkryje tam wiele wskazówek pierwszorzędnej wartości, ulegnie też urokowi tego zdumiewającego kolosu wiary i energii życia duchowego" (s. 25). Słowami temi zakreślił prof. Pigoń granice wpływu mistrza Andrzeja, usilnie starając się o bezstronność w ocenie jego psychiki. Czy miał słuszność, sądząc, że *Pisma* nie wstrząsną i nie przerodzą czytelnika — o to w zadecyduje praktyka życia.

Rozdział I poświęcił wydawca działalności Mistrza na Litwie, a właściwie jego pracy nad ludem w Antoszwilcu; drugi wypełniła *Biesiada*. Wydał ją prof. Pigoń z szczególną skrupulatnością. Zbadał krytycznie autograf i wskutek tego, jak słusznie stwierdza p. Baumfeld: „*Biesiada* została tu wydana po raz pierwszy zupełnie poprawnie" (t. II, s. 225). Nie jest to wszakże zwykły przedruk. Wydawca czyni zestawienia rękopisu z pierwodrukiem i z edycją ks. Semeneńki. Opatruje tekst w komentarz, objaśniający zarówno znaczenie trudniejszych wyrazów, jak też stosunek pisma do wzorów (Ewangelja, Apokalipsa, St. Martin), wykazuje podobieństwa, których nie można nazwać wpływami, określa związek ideowy różnych pism Towiańskiego, wreszcie objaśnia prowincjonalizm. Przypisy te zawierają cenne spostrzeżenia i konkluzje naukowe.

Działalność apostołską mistrza Andrzeja na emigracji omawia prof. Pigoń bardziej wyczerpująco, niż p. Baumfeld. Daje bowiem nie tylko dwa przemówienia z r. 1841 i ustęp z „Przemówienia na zebraniu Sług Sprawy Bożej z 4 maja r. 1849", lecz także ważne pisma, malujące stosunek Towiańskiego do Koła po wyjeździe Mistrza z Paryża, a mianowicie: „Do koła o komunji duchowej" z r. 1845 i z tegoż roku pochodzący list do Mickiewiczza, który określa rolę poety jako Piotra nowej epoki, jak też pogląd apostoła Sprawy na poprzednie żywoty brata Adama. Uzyskujemy tu więc konkretny wykład metampsychozy.

Następny rozdział p. t. „Polska" rozpoczynają notatki, poświęcone idei prawdziwej ojczyzny, malujące wyraziście patryjotyzm Towiańskiego. Pominął je p. Baumfeld, bo one nie weszły w skład turyńskiej edycji. Bez względu, nie znające kompromisów żądanie od patryjoty wierności ideałom religijnym i moralnym, rozbrzmiewa w jednej z tych notatek. „Niech emigracja — głosi mistrz Andrzej — tylko w duchu poczuje, że myśl o ojczyźnie ziemskiej nie wedle woli Bożej — jest zbrodnią, żem łajdak, kiedy tego pragnę". Po czterech krótkich zapiskach drukuje prof. Pigoń słynny „List Al. Chodźki do Mikołaja I", który tak oburzył Polaków, stojących poza Kołem i pozyskał dla autora od najbardziej wyrozumiałych czytelników patent obłąkańca. Następujące po tym liście pisma oddają ewolucję poglądów Towiańskiego w kwestji stosunku Polski do Rosji. Szkoda, że drukując drastyczny list do Mikołaja, opuścił wydawca inny, nie mniej ważny, a bardziej zrozumiały i sercu polskiemu bliższy, zwrócony do Aleksandra II w r. 1863. Mistrz Andrzej tłumaczy cesarzowi swój pogląd na powstanie, w którym z woli Boga wezmą udział niektórzy z towiańczyków.

Stanowisko Towiańskiego wobec kościoła, tak wszechstronnie i dokładnie zarysowane w wydaniu p. Baumfelda, tutaj wyraża się przez najważniejszą z tej dziedziny publikację: przez list do J. S. Piusa IX wraz z notatką Mistrza, napisaną po przedłożeniu tego pisma.

Rozdział, poświęcony Sprawie Bożej, obejmujący 28 str., podzielił prof. Pigoń na 18 rozdziałków, wyodrębniając umiejętnie sądy i wskazania podstawowe Mistrza. Elementy pracy wewnętrznej człowieka nowej epoki ujął wydawca w sposób jasny i dostępny, wprowadzając przytem własne definicje i poddziały. Tak więc Towiański grzechy najcięższe chrzci mianem Bestji. Prof. Pigoń dostrzegłszy potrójne zastosowanie tego terminu, opatruje go w numerację, ułatwiając zrozumienie wszystkich jego funkcji.

W osobnym, ostatnim już rozdziale, przedstawia wydawca zwierzenia Towiańskiego, dotyczące istoty jego misji. Dzięki takiemu wyodrębnieniu staje wyraźnie przed czytelnikiem mistrz Andrzej jako apostoł nowej epoki chrześcijaństwa; wyraża się tu jego najgłębszy stosunek do Boga i ludzi.

Zbiorek prof. Pigionia, będąc równocześnie naukową i popularną edycją, odśladania istotę posłannictwa Towiańskiego, choć ze względu na swe szczupłe rozmiary wszystkich kwestyj nie wyjaśnia. Zastanawia n. p. brak pism, poświęconych sądowi Mistrza o artyście chrześcijańskim, co wobec towianizmu Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego jest pewnym brakiem „Wyboru“.

Obaj wydawcy spełnili swe zadanie. P. Baumfeld dał obszerny wybór pism, które Towiański do druku przeznaczył; prof. Pigoń w ciasniejszych znacznie granicach zawarł główne dokumenty. Sprawy, oceniając ich doniosłość z punktu widzenia historyka kultury.

Wydania powyższe uzupełniają się przeto wzajemnie i razem wzięte dają możliwie pełny w zakresie „wyboru“ obraz towianizmu.

Warszawa.

Żofja Gąsiorowska-Szmydtowa.

**Klaczko Julian:** *Pisma z lat 1849—51. Zebrał dr. Bolesław Erzepki.* Poznań, nakładem Księgarni św. Wojciecha, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1919, 8-vo, str. 8 nlb. + 168 + 7 nlb. + 225.

Dziwne losy przechodziło wymienione w tytule wydanie pism Klaczki w opracowaniu dr. Erzepkiego. Według przedmowy doręczył wydawca księgarni wydawniczej w pierwszej połowie 1912 r. rękopis zebranych przez siebie pomniejszych pism Juliana Klaczki, zapewniając równocześnie, że przed ukończeniem druku dostarczy księgarni obszerną przedmowę, dla wydawnictwa tego nieodzownie potrzebną. „Niestety (słowa wydawnictwa) pomimo naszych najusilniejszych próśb i nalegań, trwających długie lat siedm i pomimo wielokrotnych obietnic i zapewnień ze strony dr. Erzepkiego, przedmowy tej nie otrzymaliśmy. Zwątpiwszy w skuteczność dalszych w tym względzie zabiegów naszych, a nie chcąc, by praca ludzka w składanie, korektę, drukowanie etc. wydawnictwa tego włożona, poszła na marne — wypuszczamy je w świat bez przedmowy w tem przekonaniu, że i w takiej formie będzie ono jednak posiadało dla badaczy dziejów naszych wartość cennych dokumentów literackich“.

Niestety i ta nadzieja okazała się złudna, wydanie bowiem księgarni poznańskiej jest już dziś prawie bez większego znaczenia wobec tego, że w r. 1912 ogłosił Ferdynand Hoesick w Krakowie w „Juljana Klaczki: Zapomnianych pismach polskich“ (1850—1860) przeważną część wydanych pism przez dr. Erzepkiego. Stosunek obu wydań jest następujący: pierwsza część wydania p. Erzepkiego, odejmująca drobne studia, krytyki i przekłady, zawiera na siedem pozycji trzy rzeczy ogłoszone już przez Hoesicka, a mianowicie: 1. Wieszcze i wieszczby.